



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY

za miesiąc	1	zamięscowych:
Rocznie	Rb. 6.—	
Półrocznie	3.—	
Kwartalnie	1.50	
Miesięcznie	— 50	

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II Nr 22, telefon Nr 60, skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
Prenumeraty i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

CENA OGŁOSZEN:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 20 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Naśladowe za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem
„GONIECA Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
„Gonca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec
Częstochowski” w **Rakowie** przyjmuje p. Kolasiński.

Dzisiaj codziennie od godz. 8-jej wieczorem
KONCERTY POLSKIEJ ORKIESTRY
pod dyr. Wiktora Kurzeńskiego. W Niedziele i
Święta od godz. 1 w poł. do 3 i pół i od 8-jej
wiecz. do 1 i w noc. W dni powszednie od 8-jej
wieczór do 1 w noc.
Józef Szymański
Restauracja Hotel Warszawski, Sosnowiec.

I. H. Silberstein
i **Jadwiga Niemcz**
zarezerwani.

Częstochowa.

„Łatwiej jest

chorobom zaradzić, jak je leczyć”
mawiał jeden ze sławnych lekarzy. Każdy, kto
cierpi na obstrukcję, powinien wziąć sobie do ser-
ca powyższą uwagę i używać naturalnej wody
gorzkiej „Franciszka Józefa” jako środka lako-
nego przeczyszczającego żołądek i kiszki i doda-
jącego nowych sił odżywczych. 264—13—1

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Zagłębiu
LIMFY OSPOWEJ
(krowianki) i **Limfo-detrytu** u instytutu szcze-
pienia ospy Dr. T. Stępniewskiego w Warszawie,
w aptece

Władysław Wasilewski,
ulica Modrzewowska Nr 9 w Sosnowcu.
203 15—3

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez
bólów, Zęby sztuczne bez podniebienia.
! Aleja Nr 10, dom p. Rajcherowej, telefon Nr 108.

Kalendarzyk.

D. 7 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Domiceli i Eufro-
zyny M., jutro Stanisława B. M. P. K. P.
Imiona słowiańskie: dziś Ludomira św. jutro
Stanisława św.

Wschód słońca godz. 4 m. 25. zachód godz.
7 m. 29.

Przybyło dnia: 7 godzin 30 minut.

Wiadomości historyczne: 1765. Ustanowienie
orderu Świętego Stanisława przez Stanisława
Augusta. — 1787. Zjazd Stanisława Augu-
sta z cesarową Katarzyną II w Kaniowie. —
1824. Ukaz o bicie monety platynowej.

Polskie Muzeum szkolne.

Dzisiaj 3 maja b. r. będzie pamiętnym w
dziejach szkolnictwa polskiego. W dniu tym
otwarto we Lwowie Polskie Muzeum szkolne.

Cele, jakie inicjatorowie młodej Instytucji
za zadanie wytknęli, są dość rozległe. Z jednej
strony celem Muzeum szkolnego będzie infor-
mowanie społeczeństwa o całokształcie form i
metod wychowawczych, i w ten sposób stano-
wicie ono będzie pewien niezbędny łącznik mię-
dzy ogółem a szkołą, z drugiej strony ma się
ono starać o przygotowanie materiałów dla
przyszłych badaczy dziejów szkolnictwa i hi-
storji pedagogiki polskiej.

Polskie Muzeum szkolne składa się z 2-
ch głównych działów: historycznego i współcze-
snego.

Do działu historycznego wchodzi:

1. Biblioteka, złożona:
 - a) z dzieł, odnoszących się do historii
szkół w Polsce, mężów zasłużonych w szkol-
nictwie, stowarzyszeń i t. d. Dzieła, traktują-
ce o tym przedmiocie, są rozproszone nie tyl-
ko po wielkich bibliotekach, ale po małych
księgozbiorach i u osób prywatnych, zjad-
ać je z pewnym wysiłkiem zgromadzić, a tym
sposobem stworzyć rzecz wartości naukowej
trwałej;
 - b) ze zbioru rycin, (portretów, widoków
budynków szkolnych), medali, pieczęci, świa-
dectw i aktów;
 - c) z podręczników szkolnych, ugrupowa-
nych historycznie; podręczników tych z daw-
niejszych epok posiada bardzo wiele prawie
każda starsza szkoła są też po klasztorach i
u osób prywatnych. W krótkim czasie można
skompletować bardzo poważny zbiór książek.
- II. Zbiór dawnych środków naukowych:
map, atlasów, obrazów, Wykazy i diagramy sta-
tystyczne, mapy rozłożenia szkół w różnych
epokach i t. d.

Dział społeczny tworzą:

- I. Najnowsze środki naukowe:
 - II. Najnowsze przyrządy do gimnastyki gier
i zabaw, przez co można ożywić dział fizycz-
nego wychowania, który, mimo wszelkich star-
ań, nie rozwija się, jak należy. Tu należą tak-
że urządzenia sal gimnastycznych, plany boisk,
ogrodów szkolnych i t. d., dalej wzorowe urzą-
dzenia i sprzęty szkolne.
- Urządzenie takiego działu może mieć do-
nieście znaczenie także dla przemysłu krajowe-
go, którego luźne, niesmiałe dotąd usiłowania
na tem polu znalazłyby ognisko, wzór i za-
chęcę.
- III. Biblioteka pedagogiczna, obejmująca
cały zakres wychowania.

IV. Zbiór prac uczniów: zadań, rysun-
ków i t. d. Zbiór prac, nie robionych specjal-
nie dla wystawy i popisu, ale odzwierciedlają-
cy życie szkolne i chwytający je na gorącym
uczynku, będzie ciekawym bardzo obrazem u-
mysłowego stanu szkół, nauki i rozwoju mło-
dzieży.

Zbiory muzealne, których liczba porząd-
kowa inwentarza dosięga obecnie 7.000, po-
nieszczone są w lokalu przy ul. św. Mikołaja
l. 21, obejmującym od 1 kwietnia r. b. osm
dużych pokojów. Podzielono je na dwie różne
kategorie:

- I. Dzieła treści pedagogicznej, układane
według systemu bibliotecznego.
 - II. Podręczniki i inne przedmioty, po-
rządkowane systemem muzealnym.
- Obie kategorie dzielą się na następujące
grupy:
- a) podręczniki szkolne;
 - b) bibliotekę dzieł, traktujących o histo-
rii szkół w Polsce, obejmującą współczesny dział
pedagogiczny i prace naukowe;
 - c) modele, służące do uzmysłowienia
nauki;
 - d) mapy, pieczęcie i modele;
 - e) obrazy i fotografie;
 - f) rękopisy i dokumenty;
 - g) sprawozdania roczne zakładów nauko-
wych, programy nauki i sprawozdania towa-
rzystw i instytucji, zajmujących się wychowa-
niem i oświatą;

1) dział higieniczny (według planu dr. a.
E. Piaseckiego).

Na fundusze Polskiego Muzeum szkolne-
go, składają się subwencje: ministerstwa oświa-
ty, Sejmu krajowego i Rady m. Lwowa po
1000 K., Towarzystwa nauczycieli szkół wyż-
szych i Towarzystwa pedagogicznego po 500 K.

Historja Polskiego Muzeum szkolnego jest
krótką. Myśl rzuconą w r. 1897 przez ś. p.
dyr. Mieczysława Baranowskiego podjęło w
maju 1903 Towarzystwo nauczycieli szkół wyż-
szych, wskutek referatu rady L. Germana.
Dla sprawy pozyskano także Towarzystwo pe-
dagogiczne. Wkrótce komisje, urządzająca Mu-
zeum, przemieniono w Zarząd Polskiego Muze-
um szkolnego. Po trzech latach pracy Muzeum
otwiera swoje podwoje, dzięki wyteżonej pracy
przewodniczącego zarządu i kustosa, młodego
uczzonego dr. Stanisława Kossowskiego.

Równocześnie do dalszej pracy muzealnej,
zarząd Muzeum szkolnego zamierza wytworzyć
w nim ognisko, któreby mogło informować
wszystkie szkoły o najnowszych sposobach na-
uczania, i któreby rzuciło inicjatywę do ulep-
szeń w każdej dziedzinie wychowania, oraz
dawało wskazówki co do nowoczesnych, zdro-
wotnych urządzeń szkolnych i nowych środ-
ków, służących do uzmysłowienia nauki. W Mu-
zeum szkolnem dziś już znajdują się ragrema-
zione wzorowe okazy z różnych działów, w
szczególności kolekcję modeli z działu higieny
szkolnej.

Może instytucja „Polskiego Muzeum szkol-
nego” stanie się czynnikiem, wprowadzającym
nowy, świeży prąd do współczesnego życia
szkolnego.

Uroczystość w Czarncy.

(Sprawozdanie i myślnego delegata).

Ozdobila się Czarnca na oregdajszą uro-
czystość. Ubielon i chaty wieśniacze rozległej
łąki, umajono drzewa i kłosa świeżemi ga-
łkami, wyrównano drogi i ulice, a prowadzą-
ce do kościoła i dawnego dworu wyrypano pia-
skiem. Słowem oświetlenie wyglądała Czarnca
i jej mieszkańcy, wśród których mignęła w
barwnym stroju bosa dziewczucha lub dziarski
chłopak. Niegdyś wszystko tu było hoże i
dziarskie, a i barwe, bo Czarnca i strony czar-
nieckie, to część wjeżdżająca zandomierskie-
go, gdzie chłopcy na schwał, a niewiasty były jak
lanie.

Dziś podrobnieali, a i przydziewek nie-
miecki...

Najstrojniej około kościoła. Od strony wsi
urządzono bramę z jedliny i świerków, okra-
szono wrzozystemi wstęgi i napisem: Witamy!
Na drodze, wiodącej od kościoła do dawnego
dworu—druga brama z Oriem polskim uszczy-
tu i napisem: Wjeżdźcie do dawnej siedziby Ste-
fana Czarnieckiego. Bramę zdobiał chorągwie i
chorągiewki w kolorach narodowych.

Idziemy obok starego parkanu i wchodzi-
my na plac obszerny, pośrodku którego kepa
odwiecznych lip, pozanieci schludny dworek
drewniany, a naprzeciwko wysoki, murywany
lamus, budowa w lat dawnych.

Wszystko to z widokiem, jak okiem się-
gnąć, należało do polskiego bohatera—wojow-
nika, męża, który lat krew w obronie ziemi pol-
skiej, dziś należał do... sukcesorów Izraela K.
Poznańskiego.

Ala nie zatrzymujemy wspomnieniami loka-
tu lódkiego chwili podniosłych tu w Czarncy,
która otacza ją jeszcze magnackie fortuny, o
które jako fortuny mniejsza, lecz krzepimy się,
że naokół rozsiadł się też gęsto lud nasz, sier-
miężny, który kochana polską ziemię trzyma
rękami i nogami i nierozrywani jej, ani jej się
nie sprzeniewierzy.

Krzepimy się, bo widzimy, jak tego ludu
dale, pomimo kontragacji, napływają do Czarn-
cy na uroczystość patriotyczną, z pieśnią pol-
ską na ustach i znakiem polskim nad głową.

Wykonywa: pommiki, figury, portrety, ofiarze, roboty przy budowach kościołów, jako-ż: i każde roboty w zakresie rzemiosła i w zakres-
drapa, od najwyczyniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prima materiałach kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty stolarskie. Zakład podejmuj-
się wykonywać roboty w miejscowościach sąsiedztwa. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

Bije od nich siła, która, jak żywioł mocna, tężnie zapewniła, że ani języka; ani serca; ani duszy polskiej nikt nie zdolny wyrwać tej ziemi, użyznionej potem i krwią ludu, którego pracuje ten pełen melancholij, smat globu jeszcze przed wielu wiekami ukochali i zamienili w chlebodajną, piękna Polskę.

O godz. 8 ej przyjechała na 7-miu wozach Lutnia częstochowska, a pomimo 16 mil opętanych; pomimo, że podróż na chłopskich, ciężkich wozach rozkośza nie jest, mają lutniści takie miny i rozpromienione oblicza; wszak w pamięci bohaterów mają złożyć hołd spiewany w dani, bohatera, który z konia mało kiedy schodził, który utrudzenia podróży za nic miał.

Słońce roztoczyło swa panowanie; łagodne, wiosenne promienie dobyły z zieloności pól i drzew pączków woń ożywczą. Igrały od nich szczyb, lśniły białe chaty, słowem blyszczala cała Łasna z kościołem swym na wzgórzu. Zbliżamy się tam. Przed wejściem do ogrójca ustawiono oltarz z zieleni świerkowej, obok zaś niego widimy również prowizoryczną katedralną, do starej lipy przytwierdzoną.

Kościół zbudowany z kamienia i cegły, w stylu odrodzenia, dawniej biały, poczerniał od wichrów i burz. Posiada na ścianie frontowej napisy i łazery herbowe Czarnieckich i Krzywskich, lecz pozacierane, dwa posągi świętych w niszach również naprawy wymagają. Obok sędziwa dzwonnica, obszerna, w której obok dwóch innych znajduje się dzwon przelany z ufundowanego przez Stefana Czarnieckiego, pewnego rodzaju osobliwość, bo waży 6 000 funtów; drugi dzwon cokolwiek mniejszy, również fundacji Czarnieckiego, zabrany został w r. 1857 do twierdzy Iwangrodu.

Wnętrze kościoła także wymagające naprawy, obecnie przybrane festonami i girlandami ze świerku, posiada wiele pamiatek po bohaterze, głównie przecież przechowywane są pamiatki w skarbcu.

Przygotowania do obchodu uroczystości rozpoczęto o godz. 9-ej. Pomoc ks. Karolowi Rogalskiemu, proboszczowi czarnieckiemu, okazuje p. Kazimierz Laskowski (El), ziomek stron krakowskich.

Pośrodku nawy kościoła, ustawieni w dwa szeregi, pełnią straż honorową członkowie Towarzystwa strażackich z Kiele, Włoszczowy i Secemina, Towarzystw gimnastycznych z Częstochowy (12), Warszawy (23), Zawiercia, Dąbrowy, Zgierz a i Pruszkowa.

Dwa te szeregi ciągną się od Wielkiego Oltarza aż do drzwi plebanji. Uderzono w dzwony: Uroczystość rozpoczęła. Na czelu duchowienstwa w liczbie przeszło 30 osób, wstępuje w progę świątyni, przy dźwiękach dwóch połączonych orkiestr strażackich (z Kiele i Włoszczowy); O. Euzebjusza Rajmana; za duchowienstwem wkraczą deputacje od ludu i korporacji z wieściami i sztaffarami, przedstawicieli ziemianstwa okolicznego z postem Henrykiem Potockim, prasa warszawska, którą reprezentują; pp. Kazimierz Laskowski z „Gońca warszawskiego“ i „Gazety polskiej“, Zygmunt Naimski z „Kurjera warszawskiego“. Palmon

ERCKMANN-CHATRIAN.

Koniec świata.

Przed samym postem po mieście Güneburgu rozeszła się wieść, że wkrótce nastanie koniec świata. Pierwszy wieść tę puścił w obieg doktor Zacharjasz Piper z Kolmaru, a roznieśli ją rozmaite dzienniki. Zacharjasz Piper obliczył, że kometa osiągnie ziemię w sam tyusty wtorek wieczorem; że ogon jej, mierzący trzydzieści pięć milionów mil francuskich długości, składa się z wrzacej wody, że więc śniegi na wierzchołkach gór stopnieją, drzewa poschną, a ludzie się ugotują.

Prawda, pewien szanowny uczony paryski, nazwiskiem Popinot, ogłosił, że chociaż kometa niewątpliwie wpadnie na ziemię, ale ogon jej stanowią tak drobne krople pary, że każdy może spać spokojnie. On, Popinot, odpowiada za wszystko. Zapewnienie to wiele osób uspokoiło.

Na nieszczęście, u nas w Güneburgu jest stara prądniczka, Marja Finkowa. Mieszka w uliczce Trzech garnków. Jest to mała, siwa i zmarszczona staruszka, z którą obywatela na radzają się w sprawach poważniejszych. Zająmuje niżej pokój z sufitem, ubranym jak kamie malowanemi, wstążeczkami, ozruchami zloczonymi i rozmaitemi innymi dziwnościami ozdobami. Chodzi w starswieckich sukniach a żywi się jakimś odwarem, co w oczach ludności dodaje jej wiele tajemniczej powagi.

Stara Finkowa, zamiast popierać zdanie zacnego Popinota, stanęła po stronie Zacharjasza Pipera.

Magnuski z „Przeglądu porannego“, Płaskowskiego z pism poznańskich, Józef Steciński, red. „Głosu Ludu“ oraz niżej podpisany.

Prasę duchowienstwa reprezentują ks. Adamczyk, redaktor „Dzwonka częstochowskiego“ i ks. Bogacki, redaktor „Jutrzenki“.

Na chorze umieszcza się Lutnia częstochowska pod dyrekcją p. Powiadowskiego.

Po ubraniu się w s-aty liturgiczne wyszedł generał paulinów o. Rejman przy wielkiej asyście duchowienstwa do wielkiego oltarza i rozpoczął się uroczysta suma, pod czas której lutniści nasi odspiewali mszę Gounoda i kilka pieśni.

Podczas sumy kazanie wewnątrz kościoła ks. kanonik Gawroniński z Kiele, nawiązując do słów o służbie Bożej, życiorys Stefana Czarnieckiego i stawiąc bohatera za jego przywiązanie do ojczyzny i wielkopomne czyny w obronie Rzeczypospolitej.

Na zakończenie kaznodzieja odczytał listy z powodu uroczystości od Arcybiskupa warszawskiego Popiela, Arcybiskupa lwowskiego Bilczewskiego i Administratora archidiecezji poznańskiej-gnieźnieńskiej biskupa Likowskiego.

Po sumie nastąpiło odsłonięcie pomnika Stefana Czarnieckiego, wykonanego przez artystę rzeźbiarza Makowskiego z Warszawy. Pomnik przedstawia dużą płaskorzeźbę z portalem w buście bohatera, pod którym znajduje się armata, obok zaś proporzec. U góry krzyż, u dołu zaś napis: „Stefanowi Czarnieckiemu — Rodacy“, pod tym zaś łancuch. Całość przedstawia się choć skromnie, ale artystycznie i czyni sympatyczne wrażenie.

Po dokonaniu aktu poświęcenia o. generał wygłosił od oltarza przemowę, w pięknych słowach wyjaśniając znaczenie uroczystości.

Jednocześnie z sumą w kościele odprawiała się suma przy oltarzu na zewnątrz świątyni. Celebrował tu nabożeństwo ks. Milbert, proboszcz z Sosnowca, a potem kazanie wygłosił o miłości ojczyzny ks. Bogacki.

Po zaintonowaniu przez o. Euzebjusza Rajmana „Pod Twoją obroną“, pieśń tę podjęli wszyscy zgromadzeni, potem przy spiewie „Boże, coś coś Polskę“ ruszył pochód na plac dawnej siedziby Czarnieckiego.

Na czelu pochodu niesiono wielkich rozmiarów portret Stefana Czarnieckiego, wymalowany wspólnie, na desce, w postaci rycerza z buławą, na koniu; portret ten nieśli: b. poseł Manterys oraz pp. Misłowicz i dwaj Bier-nacy.

Zi portretem niesiono insygnia hetmańskie dalej szli pp. Piotr Czarniecki z łubeckiego i Eustachy Czarniecki z Aleksandrowa pogr., potomkowie rodziny Stefana Czarnieckiego.

W pochodzie niesiono sztandary polskie, przyniesione przez włościan z parafii okolicznych, niesiono wieńce, między którymi odznaczał się z kłosów zboża, jakie ziemia krakowska wydaje, a który przyniósł lud polski z Krasocina; wieńce srebrny od Tow. gimnastycznego w Warszawie, olbrzymi wieńce metalowy: Stefanowi Czarnieckiemu — sukceserowie I. K. Poznańskiego, drugi mniejszy od administracji dóbr Nieznanowice, wieńce wawrzynowy z

— Nawróćcie się do Boga—mówiła— modląc się, żałując za grzechy i czyniąc dobrze gdyż zbliża się koniec!

Na jednej sejanie jej pokoiku widać było, obraz przedstawiający piekło, do którego schodzili ludzie drogą, usypaną różami. Szli wesoło, podskakując. Jedni z butelką w ręku, drudzy—z szynką, trzeci — ze sznurem kiełbasek. Wędrowny muzykant w kapeluszu, ubranym wstążkami, przygrywał im wesoło. Niektórzy całowali się ze swymi przyjaciółkami, a wszyscy zbliżali się ku gorejącej otlani. — W ogniu widać było fikających nogami tych, którzy już wpaść zadyżyli.

Można sobie wyobrazić, jakie myśli opłonywały każdego, kto na ten obraz patrzył. — Niema człowieka, któryby nie miał na sumieniu pewnej liczby grzechów. Więc też większość mieszkających mówiła:

— Nie będziemy się bawili w ostatki! Lepingi tyusty wtorek spędzić na modlitwie i żalu za grzechy.

Nigdy jeszcze nie widziało nic podobnego. Plac-adjutant, komendant fortcey oraz podoficerowie trzeciej rotę byli w rozpaczy. Wszystkie przygotowania do zabawy, wiska sala marostwa, ozdobiona umyślnie girlandami i trofeami wojennymi, estrada dla orkiestry, piwo, winałowka i t. d. — wszystko miało iść na marne!

— Nie jeste n zły człowiek — mówił sierżant Duchaine — ale gdyby mi się teraz dostał w ręce wasz Zacharjasz Piper, jaby m pokazał, gdzie raki zimują!

Najbardziej pomartwieni byli: Daniel Spitz, syn poczmistrza, poborca Dujardin, no

napisem: „Bohaterowi narodowemu — Kurjer warszawski“. Ogółem wieńców było 15, wśród których widać też spleciony z wrausm, a naszczęć napis: „Od polaków z Ameryki“.

W pochodzie wzięło udział przeszło 20,000 ludzi, nad których głowami powiewało 10 sztandarów polskich.

Gdy pochód zbliżył się do estrady, umieszczonej wśród lip, Lutnia częstochowska powitała go chórami Ujejskiego.

Na mównicę wszedł włościanin z Krasocina, p. Piotr Piechowski i w słowach jednych wypowiedział, jaką miłością darzył lud ojczyznę i jej bohaterów, potem lutniści odspiewali „Cichy domku“ Moniuszki.

Z kolei mówił p. Antoni Barański, mieszczanin z Włoszczowy, następnie w imieniu ziemianstwa poseł hr. Henryk Potocki, wierszem uczcił pamięć bohatera p. Jan Długoszwskie, w imieniu związków robotniczych przemawiał p. Jan Lesniński z Łodzi, darzony hucznie okłaskami, w imieniu warszawian powiadał ciepłą mowę p. Stefan Zaborski.

Przemówienia zakończył p. Kazimierz Laskowski odczytaniem listu Henryka Stenkiwicza i polaków z Ameryki.

Po mowach pochód udał się z powrotem do Kościoła, w którym u stóp pomnika złożono wieńce.

Zdjęć fotograficznych z uroczystości dokonywała p. Jadwiga Golczówna, dyrektorka szkoły fotograficznej w Warszawie i fotograf „Dzwonka częstochowskiego“.

Uroczystości, pełna podniosłych momentów, zakończyła się o godz. 3-ej po południu.

Po za terenem, objętym obchodem uroczystości, na placach pustych wsi Czarnca rozmieszczyli się stragani z zapasami żywności, które nasycał się zgromadzony lud; dla sfer najmniejszych zaimprovizowano w domach restaurację (ceny niemożliwie wysokie); sprzedawano też zabawki, broszurki, dewocje, jak na odpuszcie.

Lutniści częstochowscy wyjechali o godz. 4-ej po południu.

Wspominałem o kontr-agitacji, otóż od-mawiali od wzięcia udziału w uroczystości różni ludzie zajeżdżone serca, którzy wymysłali ka-tem: najrozmaitsze straszaki.

Gdyby nie to, dwa razy tyle zgromadziłoby się może ludu w Czarncu, unosząc z uroczystości niezapomniane, pełne otuchy wrażeń. W. R.

NOWINY.

Częstochowa.

Ko panji. Wezrąj o godz. 7 wieczorem przybyła na Jasną Górę kompanja ze Studzianiny, gubern. warszawskiej, licząca około 400 osób.

Powrót z Czarncu. Nasze Stowarzyszenie śpiewacze „Lutnia“, które brało udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Stefana Czarnieckiego, wczoraj rano o g. 5 powróciła z Czarncey do Częstochowy.

— ja. Tydzień przedtem jeździłiśmy do Strasburga po kostiumy. Wuj Tobiasz dał mi nawet 50 franków z własnej kieszeni, nakazując, abym nie szczał wydatków. Wybrałem sobie wspaniały kostium Piotra, Dujardin—kostium Turka i Spitz—kostium polszynela. Byłiśmy z góry przekonani, że wszystkie panny będą się nami zachwycały.

I po takich przygwośnaniach widzieć, jak wszystko idzie do djabła z winy jakiejś staruszki albo Zacharjasza Ripera Jak tu nie pogardzać całym rodzajem ludzkim?

Zresztą, nic to dziwnego. Ludzie są zawsze ludźmi i głupcy zawsze triumfuja.

Przyszedł wtorek. O 1 rana niebo było zachmurzone, śnieg sypał. Ludzie patrzy z górą, na prawo, na lewo — komety nie widać! Panny zawstydziły się swej bjaźliwości, kawalerja poczęła biegać do kuzynek, do ciotek, do znajomych, po wszystkich domach Grüneburga.

— No, pokazuje się — mówili — że stara Finkowa to warjakka, i że wszystkie gadania o końcu świata to nonsens. Czy to rzecz widziana, aby komety ukazywały się w zime?

Podoficerowie ze swej strony chodzili po kuchniach i traktowali z kucharkami. Lidośno uspokoiła się powoli. Starzy przechodzili oglądać wielką salę marostwa. Wspominałem dekorację z błyszczących szabel i sztandarów wprowadzali wszystkich w ślawy. Następni zmienił się zupełnie. Przypominano sobie, że to ostatni dzień karawau. Panny poczęły pantomować z szaf nowe spódniczki i czyścić wy-felki. d. c. n.

Koncert. Przypominamy, że dziś w teatrze miejscowym o g. 8-jej wieczorem na korzyść Towarzystwa szereżania wiedzy odbędzie się koncert, którego program będzie wielce urozmaicony. Część deklamacyjną, na którą złożą się utwory Pućtego i Wyspiańskiego, wykona panna Helena Arkawinówna, art. teatru miejscowego w Krakowie, w części instrumentalnej przyjmą udział: pani Helena Czajewiczowa (skrzypce) i pani Helena Makarczykówna (fortepian) przy akompaniamencie p. dr. Wł. Sachsa. Następnie panna Jadwiga Neumanówna z p. D. Sarna odśpiewa duet Offenbacha.

Pismo humorystyczne. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Edward Geldner, urzędnik Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Częstochowie ma wydawać tygodnik humorystyczny p. t. „Rys”.

Odczyt. Dziś o g. 6 wiecz. we Wrozoszew p. Władysława Weychertówna wygłosi odczyt na temat: „O położeniu włościan i mieszczan w Polsce w XVIII stuleciu.

Zawiercie.

Echo walki bratobójczej. Rano w d. 3 bm. podczas walki na tie partyjnym w fabryce Akcyjnej „Zawiercie“ r. botnik Łukaszek na drugi dzień zakończył życie. Wczoraj zaś odbył się pogrzeb jego. W oddaniu ostatniej posługi brało udział kilkatisięcy ludzi, a młodzież celem utrzymania porządku utworzyła szpaler, orszak zaś prowadził aż do samego cmentarza ks. Zientara. Na grobie złożono kilkanaście wienców.

Zmarły osierocił żonę i 6-oro dzieci, którzy obecnie pozo stali bez środków do życia.

Będzin.

Złodziej stacyjni. Wczoraj przy kasie biuletowej p. Krygolini, jadącemu do Częstochowy wykradli złodzieje z kieszeni portmonetkę, w której się znajdowało 42 rb. z kopiejkami.

Bandytyzm. Onegdaj wieczorem na powracającego z Zagórze do Będzina p. Swiata napadli bandyci i pod grzebnią rewolwerów zabrali 4 rb., poczem zbiegli.

Sosnowiec

Osipa. Wskutek epidemicznie panującej u nas ospy właściciele biur polecieli swym pracownikom, aby ci zaszczepili sobie ospę ochronną.

Za cudzy półpasek. Za usiłowanie przejazdu za cudzym półpaskiem zatrzymani zostali S. Szapiro, lat 26, miesz. gub. orłowskiej, Dawid Rubinsztajn, lat 34, z Parczewa, G. Frydman, l. 24, z gub. grodzieńskiej i Jankiel Wekstein, l. 24, mieszkaniec Będzina.

Rozbiegane konie. Wczoraj o g. 7-jej i pół wiecz. ul. Główną pędziły 2 rozbiegane konie, które uciekły dorkarkowowi. Pomimo że konie były związane, nikt się nie odważył je wstrzymać.

Słów kilka.

o przestawnym grodzie Sosnowcu i jego znaczącej muncypalności.

—o—

Zaiste przeczona muncypalność nasza musi okrutnie szwankować na słuchy, albowiem potężny głos 70,000 mieszkańców jest dotąd głosem wołającym na puszczy i wszelkie potrzeby, dobro obywateli grodu tyle ją obchodzą, co mnie deszcz padający w Chicago.

Prawdopodobnie też sławetna muncypalność musi chorować na pismo-wstręt i nie czytuje nigdy słowa drukowanego, gdyż jakże inaczej zrozumieć można obojętność jej na powtarzające się ciągle napomnienia prasy i wykazywania tych wszystkich braków, których usunięciem zając się winna od świętej pamięci, nie odkładając tego ad calendas graecas.

A braków tych jest tysiące, i to poważnych, nie dowód czego niechaj posłużą następujące exempela.

Most na Ostrej górze oddawna grozi ruinę, a jednak szanowna muncypalność mało co dotąd przedsięwzięła, aby doprowadzić go do porządku, a przecież każdy przejeżdżający po moście płaci po 2 kop. od konia.

Most na szanowną muncypalność puszcza w dzierżawę, za co pobiera 100 rb. miesięcznie. Pominąwszy kwestię, dla czego magistrat całego dochodu z opłaty „myta“ nie bierze dla siebie, ciekawą jest umowa pomiędzy muncypalnością a dzierżawcą, według której kto właściwie ma się zając reperacją zrujnowanego mostu? — w każdym jednak razie wina spada na naszą energiczną i przeczona muncypalność.

Wybrukowano niby dotąd kilka ulic w mieście, ale pożałuj Boże. W krótkim czasie bruk się popsuł, potworzył się doły, w których konie mogłyby śmiało kapieć udywać. Na innych zaś ulicach niebrukowanych pod-

czas deszczów tworzą się niedostępne bagna, a podczas suszy w kurzu schować można korzec pszenicy i „konia z rzedem“ temu, kto go odnajdzie.

Światło mamy, to prawda, ba, nawet elektryczne, tylko że pali się ono nie wówczas, kiedy mieszkańcom jest potrzebne lecz kiedy panu przedsiębiorcy się podoba. — przestawna muncypalność nie raczy wglądać w to, kiedy lampy zapalane są i gaszone, jakkolwiek podatek odpowiedni płać nie tylko mieszkańcy tych ulic, na których są lampy umieszczone, ale i tych, na których nawet dołów na słupy nie ma.

Ciekawą jest również rzeczą, czy magistrat nasz wyrzuci 30—50,000 rb. na kupno budek p. Turskiego, których całą winą jest, że zastąpią hotel „Victoria“, własność T-stwa Renard?.. Tyle jest potrzeb gwałtownych, koniecznych, na których załatwienie tak potrzeba pieniędzy, projekt więc ten muncypalności naszej, mający jedynie na celu dogodność hotelu „Victoria“ lub dobry interes właściciela budek p. Turskiego, a to wszystko pod egidą względów estetycznych, projekt taki mógłby wejść zdanie mojem w życie wówczas dopiero, gdy wszystkie braki i potrzeby zostaną już załatwione, gdy obywatele płacący podatki otrzymają nareszcie te wygodę, które im się słusznie należą, wówczas dopiero można się zająć stroną estetyczną miasta.

Oto kilka drobnych przykładów, dosadnie malujących gospodarkę muncypalności w Sosnowcu.

Sosnowiczanie.

Dla uczczenia „Dnia 3 maja“.

Na Dar Narodowy.

Gehlig i Hueb rb. 3, Józef Lipiński rb. 1.

Na Macierz Szkolną.

J. Cygański z Kamieńca rb. 5, służąca Agnieszka k. 20.

Na Tow. kultury polskiej.

A. Ansten rb. 1, Aniela Ansten rb. 1.

Na Tow. abolicjonistów w Częstochwie.

K. Kiffer, J. Janich, P. Rudecki, Z. Woyczyński, O. Szomszer — po 10 k., L. Bielecki, W. Zyrkier, M. Czerniak, A. Migielkiewicz — po 30 k., W. Szpiigel, Goldach, J. Friedman, W. Buski — po 30 k., H. Lieberman, St. Skarżyski, Borenstein, S. Labiński, Lemec, K. Awner, E. Wysocki, J. Hertz — po 25 k., Djanent, Glikman, M. S. Wolff, Działozyski, Epstein, Silberstein — po 20 k., J. Faust 50 k., pny Zalcberg 60 k. — razem 12 rb. 70 k.

Z prasy rosyjskiej.

Protest Pantelejewa.

L. Pantelejew w gazecie „Towariszcz“ uznał za protestować przeciw „Rieczy“ co do autonomii polskiej. Sędziwy publicysta pisze pomiędzy innymi:

„Chociaż „Riecz“ jest tylko organem niektórych kadetów, być może nawet bardzo wybitnych i wpływowych, ale mimo to nie stanowiących całej partii, mimo to wśród szerokiej publiczności przyjęto uważać ją za organ urzędowy stronnictwa. Wobec tego w charakterze kadeta nie mogę zostawić bez protestu artykułu wstępnego „Rieczy“, poświęconego projektowi autonomii polskiej. Pozostawiając na stronie pewną szorstkość tonu i doktrynerskie postawienie sprawy, zatrzymam się tylko na jednym punkcie, gdzie mowa o roli pierwszego sejmu“.

Zacytowawszy treść art. 10-go projektu, L. Pantelejew pisze dalej:

„W paragrafie tym art. artykułu w „Rieczy“ widzi zamaskowane żądanie „konstytuanty“ i oświadcza, że punkt ten należy do takich, które „nie mogą być przyjęte za zasadę autonomii K. P.“

„Autor ma zupełną rację, że § 10 nadaje pierwszemu sejmowi do pewnego stopnia funkcje konstytuanty; pytanie tylko: czy może być inaczej?“

„Duma bez wątplenia jest kompetentna do wypowiedzenia swego zdania co do wszystkich punktów, dotyczących sfery ogólnopństwowej; może rozszerzyć tę sferę, ustanowić stosowne gwarancje dla zabezpieczenia jej interesów, i w tam wszystkim nawet nie liczyć się ze zdaniem strony przeciwej (choć dla dobra sprawy nie jest to pożądane), ale co dalej, gdy sprawa przejdzie do opracowania samej autonomii, mianowicie w tych granicach, które wytknięte będą przez Dumę“.

„Prawie dwa lata temu w liście do prof. Dziedzińskiego pisałem: „Przecież byłoby absurdem dawać autonomię i brać się samemu do rysowania jej szczegółów. W tej sprawie reprezentacja ogólnopństwowa, nie obznajmiona z warunkami miejscowymi, albo we wszystkich podlegałaby wpływowi postów polskich, albo nie zwracając uwagi na ich życzenia i pro-

testy, ofiarowałaby Królestwu swój elaborat. W pierwszym przypadku wzięłaby na siebie odpowiedzialność za pracę innych, w drugim bezpośrednią odpowiedzialność za dalszy bieg życia wewnętrznego w Polsce“.

„Można mówić o utopijności wypowiedzianego przez mnie poglądu, jako nie odpowiadającego obecnym warunkom realnym; ale w istocie rzeczy czyż nastąpiła jaka zmiana? Zjemy w takich czasach, że wszelka rozmowa o autonomii Królestwa Polskiego może wydawać się utopijną; skoro jednak rozmowę tą rozpoczęto, to nie racja, aby przemilczać lub przekręcać istotę sprawy“.

Telegramy.

6,700 robotników przy pracy.

Łódź 6 TAP. Dziś rano po 4-miesięcznej przerwie puszzone zostały w ruch wszystkie fabryki Scheiblera. Pracuje 6,700 robotników.

Zabójstwo.

Łódź 6 TAP. Trzema wystrzałami zabity został na ul. Łąkowej idący do pracy robotnik.

Napad na monopól.

Kielce 6 TAP. W osadzie Daleszyce 13 napastników dokonało napadu na sklep monopolowy. Napad na zarząd gminy odparty został przez włościan. 1 włościanin zabity został przez strażników oraz 1 z odstrzeliwających się napastników.

Wznowiona praca.

Grodno 7 TAP. Wznowiono pracę wszystkich garbarniach, w oddziałach suchych robót.

Pożar i ofiary.

Petersburg 6 TAP. W nocy na wyspie Wasiljewskiej podczas pożaru domu na linii 16-jej zginęło w ogniu 5 osób.

Starcie z napastnikami.

Czernihów 23 TAP. W Nowozybkowie do kupca Cirlina wszedło 5 ludzi z żądaniem pieniędzy. Zawiadomiona o tem policja otoczyła dom. Nastąpiło starcie, podczas którego jeden z napastników został zabity; trzech aresztowano, piąty uciekł.

Paryz 6 Tel. własn. „Matin“ donosi z Londynu, że z powodu stanowczego oświadczenia kanclerza Bülowa, iż na konferencji pokojowej w Hadze, Niemcy w dyskusji o rozbrojeniu mocarstw głosu zabierać nie będą, przedstawili izba niższa wniosek, aby rząd angielski przystąpił natychmiast do budowy trzeciego pancernika ołbrzymia, typu „Dreadnought“.

Sprawozdanie

Giełdowego Biura Bankowego Gazety Losowań w Warszawie, ulica Krakowskie — Przedmieście 47/49.

Przedsięwzięta bezczynność rynku Petersburskiego wywarła ujemny wpływ na przebieg interesów na Giełdzie Warszawskiej zniższa ze i miejscowe czynniki nie były sprzyjające.

Forsowne zofiarowanie 4 i pół procent Ziemskich i 5 proc. Warszawskich spowodowało iż ceny szybko się stoczyły na 88.25 za pierwsze i 87.75 za ostatnie. Listy miejskie 4 i pół proc. podlegały mniejszym wahaniom i osiągnęły 82.90. Notowano 4 proc. Ziemskie po 81 i pół. Z prowincjonalnych wartości Łódzkie 5 proc. szły w górę i doszły do 90, a 4 i pół proc. wzmochnęły się do 81.60. Z innych listów prowincjonalnych nabywano Kieleckie i Radomskie po 84, i notowano Wileńskie po 72.

Walory skarbowe na początku tygodnia ujemnie się kształtowały, w końcu nastąpiła poprawa na całej linii

Renta z obniżonego kursu 72.55 podniosła się na 72.90.

Ofiarowano 5 proc. Nową Pożycz. Zewn. z 1906 po 87.15 a Wewn. z 1905 po 93. Dla pożyczek premjowych wszystkich emasji ująwniła się lekka poprawa. Ceniono I Em. po 342, II ga po 252 a Szlacheckie obiegaly po 230 i pół.

Na polu akcji metalurgicznych ujawniła się zniżkowa tendencja: Lilpop i Rau oddawano po 455, Rudzkie po 330, a za Starachowskie żądano 115. Pułkowskie pod wpływem zwyżki Petersburskiej podskoczyły na 103 i trzy czwarte. Obracano akcjami Banku Handlowego po 316. Za akcje fabryki Zawiercie płacono 331.

Monety zagraniczne w żądaniu: marka 47 i jedna czwarta kop. korona 40 i pół kop. frank 36 i jedna czwarta kop. fant sterling 77 rb. 9 kop 65.

Uposobnienie końcówce moniejsze.

Jazda bez biletów.

Celem wzmocnienia środków przeciwdziałających jeździe bez biletów, rosyjska administracja kolejowa ustanowiła większą odpowiedzialność zarówno dla służby pociągowej, jak i dla pasażerów.

W 1903 r. ogłoszony został na kolejach okólnik ministerjalny, na mocy którego wszystkie zarządy kolejowe mają prawo pociągania do odpowiedzialności kryminalnej pracowników kolejowych, obwiniętych o bezpłatny przewóz pasażerów, na zasadzie p. 76^a o karach nakładanych przez sędziów pokoju, według którego winni podlegają karze więziennej do jednego miesiąca lub pieniężnej do 100 rb. Następnie ministerjum komunikacji postanowiło uzupełnić ogólną ustawę rosyjskich dróg żelaznych kilku nowymi przepisami i wypracowało w tym celu odpowiedni projekt nowych praw, które niebawem zatwierdzone być mają przez Dumę Państwową.

Najważniejszym nowym środkiem, ustanowionym przez pomieniony projekt praw, jest wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla pasażerów bez biletów na zasadzie p. 76^a ustawy o karach nakładanych przez sędziów pokoju. Według tego punktu winni podlegają karze pieniężnej do 50 rb. Środek ten nie wymaga zmiany prawa karnego, ani też dowodów złej woli winnego przejazdu bezpłatnego, ale stanowi groźbę. Świadomość bowiem tego, że w razie ujawnienia braku biletu u jadącego pasażera, gdy tenże nie zechce zapłacić natychmiast kary, lub nie przedstawi dostatecznej gwarancji majątkowej uiszczenia kary w przyszłości, może być więziony, skłania ama-

torów do bardziej przestrożnego odnoszenia się do jazdy bez biletów. Punkt 76^a określa tylko najwyższą karę, najmniejszą zaś karę oznaczyć można stosownie do prawodawstwa innych krajów na rb. 3. Niezależnie od odpowiedzialności kryminalnej według p. 76^a, pozostaje w swej mocy p. 23 ogólnej ustawy ros. dz. żel. o podwójnej opłacie za przejazd od stacji kontroli.

Powstaje jednak obawa, że porządek ten ustanowi podwójną karę za jedno przekroczenie. Obawy te, według orzeczenia ministerjum, nie są uzasadnione. W obowiązujących prawach, ustawie celnej, akcyznej, tabacznicy i innych, znajduje się cały szereg punktów, według których winni przekroczenia przepisów ustanowionych przez te ustawy, niezależnie od odpowiedzialności karnej, podlegają jeszcze określonej karze pieniężnej. Tym sposobem rosyjskie prawo, wobec strat przyuczynianych skarbowi, uznaje za możliwe nałożenie na winnych jednocześnie kary pieniężnej i pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej; ustanowienie tedy porządku tego przy jeździe bez biletu, szkodliwym interesom zarówno rządowych, jak i prywatnych kolei, zgadza się najzupełniej z duchem prawa istniejącego. Niewiadomo jednak, co orzeknie w tym względzie Duma.

Ze strony praktycznej znów, według poglądu ministerjum zachowanie kary pieniężnej w postaci podwójnej opłaty za przejazd, ma za sobą tę rację, że część opłaty idzie na wynagrodzenia urzędników kolejowych, którzy wykryli winnego przejazdu bezpłatnego, co sprzyja z kolei gorliwшему spełnianiu przez nich obowiązków.

Zwiększona odpowiedzialność za jazdę

bez biletów nie powinna w żadnym razie odnosić się do tych pasażerów, którzy jadą w ten sposób bez żadnej złej myśli, z poważnych przyczyn, np. wskutek późnego przybycia na stację i niemożności kupienia biletu lub zagubienia biletu i t. p. W przypadkach tych uznano za celowe umożliwienie pasażerom otrzymanie pozwoleń na przejazd bez biletu od zarządców stacji lub ich zastępców, lub też konduktorów pociągu. Aby zaś pasażerowie nie nadużywali zbytnio tego prawa, unikając kupowania biletów w kasach stacyjnych, ustanawia się za kupno biletów u konduktorów pewna nadpłata w stosunku do ceny biletu, wysokość której określać winny przepisy taryfowe.

Co się tyczy osób, jadących bez biletu lub bez specjalnego pozwolenia pociągami towarowymi, uznane zostało za odpowiedzialność pociągania również i tych pasażerów do odpowiedzialności na zasadzie p. 76^a, pobierając od nich jednocześnie opłatę za przejazd bez biletu klasą trzecią. Ponieważ znów jazda osób postronnych pociągami towarowymi, przedstawia niebezpieczeństwo nie tylko dla ruchu, lecz i dla jadących, ustanowiony zostaje w tym celu przepis orzekający, że osoby jadące pociągiem towarowym bez pozwolenia, winny być wysadzone z pociągu na najbliższym przystanku, i nie może być do nich zastosowany p. 29 ustawy kolejowej, według którego wysadzenie pasażerów z pociągu może być dokonane jedynie na pewnych stacjach, znajdujących się w pobliżu miast lub miejscowości zaludnionych.

Oto są ważniejsze punkty projektu praw o odpowiedzialności pasażerów bez biletów, opracowanego przez ministerjum komunikacji.

! Tylko za 1 rub. kop. 85 (z przesył.)!

Wysyłamy **nowości** paryski kieszonkowy składany aparat „**ALKO-MET**” zawierający następuj. pozytywne przedmioty: 1) Lornetkę teatralną, 2) lunetę polową, 3) powiększające lustro, 4) oryginalny kompas, 5) Powiększające podwójne szkło do czytania, 6) Amerykański stereoskop, 7) 25 zajmujących widoków do niego, 8) szczerzątkę do zębów, 9) piękną panoramę Plastograf, 10) 6 obrazów do niej, 11) 4 ciekawe premia. Takie same 2 aparaty tylko **3 rub. 40 kop.** Wspomniany wyżej aparat jest to wynalazek ostatniej techniki i polecamy go wszystkim jako pozytywny i praktyczny. Wysyłamy za zaliczeniem i bez zadatku, (do Syberji dobiega się 40 kop.) Adres: **T-wo „NAPRZÓD” Warszawa 86.** Obrazków do stereoskopu posiadamy w 42 seriach po 25 sztuk każda; cena serji 40 kop., 3 serji 1 rub. 6 serji 1 rub. 75 kop.

Nowości na sezon **letni** nadeszły i poleca **Skład sukna i kortów Zygmunta Goldmana** w Częstochowie, II Aleja № 20, dom P. Lerner'a. **Próby na żądanie wysyłają się franco.**

CONSTIPATION FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

PILULE DE CASCARA MIDY

Dosza: 2 pigułki 3-4 razy przed spoczynkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Polecam najnowszy i najtrwalszy materiał do pokrycia dachów, tekturą **„ANDURO”** jak również najlepsze i najnowsze **JEDNOLITE PODŁOGI z masy „LAPIDIT”**

Przyjmuję wszelkie roboty asfaltowe, pokrycia dachów tekturą smołowcową, cegłą i szyfrem.

Karol Rudzki—Katowce.

ADRES: Sosnowiec—Słrzyńska pocztowa 159. 228-8-2

SKŁAD ŻELAZA 271 **S. WRZESZIŃSKI KATOWICE,** ul. Grundmana № 1.

Polecam **Sprzęty domowe i kuchenne. Wyroby stalowe (Solingen).** **Artykuły żelazne i mosiężne. Rzemieślnicze narzędzia.**

Wydawca: F. D. Wilkożewski.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Właściwość Brzozy Francuskiej

VICHY CELESTINS Choroby Nerek Pęcherza i Żołądka.

VICHY GRANDE GRILLE Choroby Wątroby i Przyrzędu Żółciowego.

VICHY HOPITAL Choroby Kanałów Trawienia Żołądka, Kiszek.

Hotel VICTORIA POLECA

numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościelą, usługą i oświetleniem. **Na miejscu Restauracja, Kąpiele, Prysznic.**

172 10-2

Instytut Gimnastyki i fechtunku St. Kiffera. ulica Teatralna № 13, dom p. Kohna, dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 80, Przyjmuje od 12-4 pd. 124-3-3

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska **Franciszka GÓRSKIEGO** dlnol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą. III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Poleca laskawym względem Sz. Publiczności fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stołowych i antyków. Sumienna praca i gwarancja.

Dermina od piegów 50 kop **„Agar”** na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Do sprzedania nieruchomość w Częstochowie przy ulicy Zielonej róg Teatralnej, składająca się z domu, zabudowań, ogrodu owocowego przestrzeni 11,221 łokci kwadratowych. Wiadomość u Zborowskiego Nowy Rynek № 2. 208-6-2

Jaja wylęgowe kur Plymouth do sprzedania. sklep p. Owsianej 2 aleja. Tamże wiadomość o mieszkaniach letnich, oraz siołko damskie używane do sprzedania. 246 6-1

Do wynajęcia letnie mieszkanie w Poraju, wokoło las, obok rzeki, przy samej stacji. Wiadomość u gospodarza Wawrzyńskiego. 250-3-1

Fluid od reumatyzmu 60 kop. **„Verol”** na włosy 75 kop., **„Skabin”** od swierzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Drobne ogłoszenia:

Do sprzedania 60.000 części maszynowej № 1, po 10 rub. 3.000. Jasnogórska № 10. Wiadomość u p. Wydziałowa, Bajer, Nadzieżna № 10. 255-3-1

Piano: krzyżowe, z całym blatem metalowym, prawie nowe, tanio sprzedam ulica Kamieniec № 9-9. 267-1-1

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków; jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także **reparacje i malowanie.** Zarządzący **Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 3. Cyklodrom 48-180**

Jest do sprzedania, około 50-ciu, zegarów akwiferowych, Wiadomość B. Korytkiewicz, białarz w Częstochowie. 240-5-2